

**Góralski, Wojciech / Laskowska,
Beata**

Separacja małżeńska a prawo polskie

Studia Płockie 21, 25-31

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski, Beata Laskowska

SEPARACJA MAŁŻEŃSKA A PRAWO POLSKIE

Małżeństwo stanowi nierozzerwalną wspólnotę mężczyzny i kobiety, stąd „małżonkowie mają obowiązek i prawo zachowania współżycia małżeńskiego, chyba że usprawiedliwia ich zgodna z prawem przyczyna”¹. Wymóg zachowania wspólnoty życia nie jest jednak absolutny i doznaje wyjątków w postaci separacji małżonków podczas trwania węzła małżeńskiego.

Separacja, inaczej rozdział, to zerwanie lub zaniechanie wspólnego pożycia małżonków mimo dalszego trwania ich węzła małżeńskiego i wynikającej zeń przeszkody „vinculum matrimoniale”. W praktyce polega ona na rozłączeniu małżonków i pozbawieniu małżonka winnego prawa do wspólnego łoża, stołu i mieszkania, chociaż węzeł mażeński trwa nadal. Rozdział jest więc najczęściej realizacją podstawowej międzyludzkiej zasady, że ten może korzystać z uprawnień, kto wypełnia swoje obowiązki. Jeżeli małżonek nie wypełnia przyjętych zobowiązań i sam ponosi odpowiedzialność za taki stan rzeczy, to może utracić również swoje prawa.

Separacja w żadnym razie nie jest stanem normalnym, lecz jedynie tolerowanym. Naraża małżonków na poważne niebezpieczeństwo duchowe. Sprowadza też ujemne następstwa na dzieci. Dlatego nie można decydować się na nią z błahych powodów. Nie jest to jednak zło bezwzględne. Jeżeli istnieją słuszne przyczyny, separacja musi być uznana za godziwą, a nawet pożyteczną. Mogą bowiem w małżeństwie zaistnieć konflikty, które rzeczywiście uniemożliwiają wspólne pożycie. Wówczas jedynym rozwiązaniem takiej sytuacji dla katolika jest wniesienie skargi o rozdział. Rozłączenie staje się wtedy środkiem łagodzącym niejednokrotnie nazbyt uciążliwe konsekwencje nierozzerwalności małżeństwa.

Przyczynami separacji w myśl kpk Jana Pawła II są:

1/ cudzołóstwo jednej ze stron (chyba że druga wyraźnie lub milcząco darowała winę, albo zgodziła się na cudzołóstwo, albo stała się jego przyczyną lub także sama popełniła taki czyn)²;

2/ poważne niebezpieczeństwo dla duszy lub dla ciała jednej strony lub potomstwa, pochodzące od drugiej;

3/ zbyt trudne życie wspólne dla jednej ze stron spowodowane przez drugą w inny sposób.³

Jakkolwiek sprawy o separację małżonków podlegają jurysdykcji kościelnej, to jednak „tam, gdzie decyzja kościelna nie powoduje skutków cywilnych, albo jeżeli przewiduje się, że wyrok cywilny nie będzie przeciwny prawu Bożemu, biskup diecezjalny pobytu małżonków, po rozważeniu szczególnych okoliczności, może udzielić zezwolenia na zwrócenie się do sądu świeckiego”⁴. Gdy zaś sprawa separacyjna dotyczy czysto cywilnych skutków małżeństwa, sędzia kościelny winien dołożyć starań, by sprawa separacyjna już od początku

została wniesiona do sądu świeckiego.⁵

1. Separacja orzeczona przez sąd kościelny a skutki cywilne

Separacja orzeczona przez sąd kościelny nie powoduje skutków cywilnych. Dla ich uzyskania konieczne jest zwrócenie się do władzy świeckiej. Rodziło to i nadal rodzi wiele trudności ze względu na to, że w wielu państwach, w tym i w Polsce, instytucja separacji nie jest znana.

Już w XIX wieku stawiano pytanie, czy katolikom wolno wnieść sprawę o rozwód cywilny. Święta Penitencjaria w odpowiedzi z 30 IV 1892 r. wyraziła pogląd, że katolik ma prawo starać się o rozwód cywilny dla odwrócenia od siebie wielu szkód, których inaczej zażegnać nie może. Prawo to nie przysługuje, jeżeli celem jest nie tylko uzyskanie skutków cywilnych, ale również i wstąpienie w nowy związek małżeński. Strona nie może też starać się o rozwód cywilny, jeżeli takie same skutki cywilne pociągnie za sobą orzeczenie separacji od stołu, łoża i mieszkania.⁶ Władza kościelna ustaliła warunki, jakie winien spełniać sędzia świecki, aby godziwie przeprowadzać rozwody. Musiał złożyć deklarację, że wydane przez niego wyroki nie będą dotyczyły węzła małżeńskiego, lecz tylko skutków cywilnych małżeństwa. W każdej sprawie był obowiązany do zasięgnięcia opinii władzy duchownej.

Katolik mógł się ubiegać o rozwód tylko dla bardzo ważnej przyczyny. Kościół zezwolił na rozwody cywilne dla zaradzenia jeszcze większemu złu, jakie by niewątpliwie wyniknęło, gdyby rozwodów udzielali sędziowie niekatolickcy działający w przekonaniu, że sprawy te należą do kompetencji państwa.⁷

Współcześnie katolikom również wolno prowadzić sprawę o rozwód cywilny, aby uchylić skutki cywilne zawartego małżeństwa. Nie może to jednak prowadzić do rozwiązania samego węzła małżeńskiego. Pogląd ten wyraził Pius XII w przemówieniu do prawników z dnia 6 listopada 1949 r.: „O ile Kościół gdzieś tego wyraźnie nie zabronił, a zachodzą ważne i nagłe powody, wolno stronom wnosić sprawę o rozwód cywilny, byleby nie zamierzały przez to uzyskać rozwiązania samego węzła małżeńskiego, lecz tylko uchylić skutki cywilne. Sędzia może również orzec rozwód z tymi samymi zastrzeżeniami, powinien jednak dla uniknięcia zgorszenia oświadczyć wobec stron i innych osób, że orzeczenie jego dotyczy jedynie skutków cywilnych”⁸

Sąd rodzinny i opiekuńczy w Polsce, w wyroku rozwodowym ma obowiązek orzec, który małżonek ponosi winę rozkładu pożycia.⁹ Jednak na zgodne żądanie stron sąd może zaniechać orzekania o winie. Pociąga to za sobą takie skutki, jakby żaden z małżonków winy nie ponosił.¹⁰ Orzeczenie sądu o winie rozkładu pożycia małżeńskiego ma zasadnicze znaczenie prawne m.in. przy obowiązku alimentacji pomiędzy rozwiedzionymi małżonkami, a także przy podziale majątku.¹¹

Orzekając rozwód sąd rozstrzyga również o władzy rodzicielskiej nad wspólnymi małoletnimi dziećmi oraz o tym, w jakiej wysokości każdy z małżonków obowiązany jest do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dziecka.

Jeżeli małżonkowie zajmują wspólne mieszkanie, sąd w wyroku rozwodowym winien orzec o sposobie korzystania z tego mieszkania w czasie wspólnego zamieszkiwania, a na wniosek stron - o jego podziale lub o przyznaniu go jednemu z małżonków. Stąd też może dokonać podziału majątku wspólnego, jeżeli przeprowadzenie takiego podziału nie spowoduje nadmiernej zwłoki w postępowaniu rozwodowym.¹²

Jak już wspomniano we wstępie, biskup diecezjalny miejsca zamieszkania stron może

zewzolić, aby sprawę separacji małżonków związanych ślubem kościelnym rozpatrzył sąd świecki.

Według niektórych autorów, pozwolenie biskupa może mieć charakter generalny. Zdaniem L. Chiappetta, opinia ta nie ma podstaw, gdyż kanon wspomina o rozważeniu szczególnych okoliczności.¹³ Przed wejściem w życie nowego kodeksu prawa kanonicznego, było to możliwe tylko na podstawie konkordatu między państwem a Stolicą Apostolską.¹⁴

Polski kodeks rodzinny i opiekuńczy z 1964 r. nie przewiduje instytucji prawnej, jaką jest separacja małżeńska. Uznaje jednak separację jako stan faktyczny wynikający z trwałego rozłączenia małżonków. W związku z tym kwestie majątkowe oraz związane z wychowaniem potomstwa sąd rodzinny i opiekuńczy może rozpartywać na podstawie artykułów 29-30, 52-54 i 107 k.r.o. Są to sprawy bardzo istotne, dlatego też mają bardzo bogatą literaturę.¹⁵

Artykuły 29 i 30 k.r.o. dotyczą praw i obowiązków małżonków. Małżonek żyjący w separacji może przeciwstawić się temu, aby druga strona działała za niego w sprawach zwykłego zarządu i pobierała należności, np. wypłatę. Dla skuteczności sprzeciwu wystarczy, aby był on wiadomy osobom trzecim.¹⁶ Przytoczone wyżej artykuły mają następujące brzmienie: „Oboje małżonkowie są odpowiedzialni solidarnie za zobowiązania zaciągnięte przez jednego z nich w sprawach wynikających z zaspokajania zwykłych potrzeb rodzinnych”.¹⁷ „Z ważnych powodów sąd może na żądanie jednego z małżonków postanowić, że za powyższe zobowiązania odpowiedzialny jest tylko ten małżonek, który je zaciągnął. Postanowienie to może być uchylane w razie zmiany okoliczności”.¹⁸ „Względem osób trzecich wyłączenie odpowiedzialności solidarnej jest skuteczne, jeżeli było im wiadome”.¹⁹ Małżonek żyjący w separacji w czasie jej trwania może zwrócić się do sądu, aby uchylić odpowiedzialność solidarną za zobowiązania zaciągnięte przez drugiego małżonka w sprawach wynikających z zaspokajania zwykłych potrzeb rodziny.

Artykuł 52 § 1 k.r.o. zezwala każdemu z małżonków z ważnych powodów żądać zniesienia przez sąd wspólności majątkowej. Muszą to być okoliczności zawinione przez jednego z małżonków.²⁰ „Ważny powód zniesienia wspólności majątkowej może stanowić stan separacji małżonków, jeżeli nie ma charakteru przejściowego, lecz stanowi skutek trwałego rozkładu pożycia małżonków”.²¹ Przemawia za tym potrzeba ochrony interesów małżonka, który swoją rzetelną pracą przyczynia się do powstania dorobku. Istnienie wspólności majątkowej przyniosłoby tylko małżonkowi, który opuścił rodzinę niczym nie dające się należycie usprawiedliwić korzyści. Zniesienie wspólności majątkowej może także w porę zapobiec odpowiedzialności małżonka, który zerwał wspólne pożycie albo doprowadził do zerwania go przez drugą stronę.²²

Orzeczenie separacji przez sąd kościelny upoważnia małżonków do żądania zniesienia wspólności zarówno ustawowej, jak i umownej oraz ustanowienia rozdzielnosci majątkowej. Ustawa nakazuje stosowanie do majątku wspólnego małżonków przepisów o współwłasności (art. 195-221 kc), z zastrzeżeniem odrębnego uregulowania niektórych kwestii w przepisach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Kwestią bardzo istotną jest podział wspólnego mieszkania małżonków oraz spółdzielczego prawa do lokalu. W wypadkach wyjątkowych, gdy jedno z małżonków swym rażąco nagannym postępowaniem uniemożliwia wspólne zamieszkiwanie, sąd może nakazać eksmisję na żądanie drugiego małżonka.²³ Zdaniem Sądu Najwyższego, sytuacja taka zachodzi, gdy małżonek stale nadużywa alkoholu, wywołuje awantury, dopuszcza się aktów przemocy, tak że zagraża życiu, zdrowiu lub spokojowi współmałżonka i innych członków rodziny, zwłaszcza małoletnich dzieci.²⁴ Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że orzeczenie eksmisji nie przesądza jeszcze kwestii komu zostanie przyznane prawo do tego mieszkania w przyszłym po-

stępowaniu o podział majątku dorobkowego.²⁵

Sąd rodzinny i opiekuńczy może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z małżonków żyjących w rozłączeniu ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka.²⁶ Na tej podstawie małżonek, któremu sąd powierzy władzę nad dzieckiem może domagać się alimentów na utrzymywanie i wychowanie go.

Zakres uprawnień przewidzianych przez kodeks rodzinny i opiekuńczy dla małżonka niewinnego, żyjącego w faktycznej separacji i rozwiedzonego są zbliżone. Pewne rozbieżności dotyczą uprawnień wynikających z obowiązku alimentacyjnego między małżonkami. „W braku wspólnego pożycia, a więc w wypadku tzw. separacji faktycznej, jedno z małżonków może żądać od drugiego typowych świadczeń alimentacyjnych, jednakże zgodnie z ogólną regułą, że zakres tego roszczenia zależy od usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego oraz zarobkowych i majątkowych możliwości zobowiązanego. Małżonek nie ma podstaw do żądania alimentów wówczas, gdy jest zdolny do zaspokajania swych potrzeb własną pracą ani wówczas, gdy jest do takiej pracy niezdolny, ale ma możliwość zaspokajania potrzeb z innych źródeł (np. z własnego majątku). Ponadto traci wszelkie roszczenia o pomoc materialną małżonek, który po zerwaniu pożycia założył nową faktyczną rodzinę (konkubinat)”.²⁷ Uprawnienia te są mniejsze niż przy orzeczeniu rozwodu. Albowiem, gdy rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, chociażby nie znajdował się on w niedostatku, małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczynić się do zaspokajania jego usprawiedliwionych potrzeb życiowych.

Ustawodawca cywilny przewidział rozdział faktyczny i umożliwił małżonkom żyjącym w separacji osiągnięcie skutków cywilnych właściwych dla tego stanu faktycznego. Jednakże brak instytucji separacji w prawie polskim sprawia, że małżonkowie, wobec których sąd kościelny orzekł separację, są zmuszeni do wszczęcia przed sądem cywilnym kilku spraw w celu osiągnięcia skutków zewnętrznych, np. o powierzenie władzy rodzicielskiej nad dziećmi, o podział majątku wspólnego, o alimenty, podczas gdy w wyroku rozwodowym możliwe jest orzeczenie we wszystkich tych kwestiach. Stanowi to znaczne utrudnienie i zdaje się zniechęcać małżonków do wnoszenia skargi o separację przed sąd kościelny.

2. Projekt zmian w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym przewidujący wprowadzenie separacji

Dekretem z 25 września 1945 r. o prawie małżeńskim, od 1 stycznia 1946 r. wprowadzono w całej Polsce rozwody pomijając całkowicie instytucję separacji. W ten sposób chciano na obywatelach uznających nierozzerwalność małżeństwa wymusić, w sytuacjach drastycznych, w których wspólne pożycie małżonków było nie do zniesienia, występowanie o rozwód zamiast o separację. Tym samym pozbawiono społeczeństwo, na ogół nie akceptujące rozwodów, możliwości wyboru.

Nic też dziwnego, że pierwszy prezes Sądu Najwyższego Adam Strzembosz w styczniu 1992 roku wystąpił z projektem zmian w obowiązującym kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Zaproponował wprowadzanie separacji od stołu i łoża.²⁸ Wiązałoby się to z wpisaniem separacji obok rozwodu w artykułach: 56 § 1, § 2, § 3; 57 § 1, § 2, § 3; 60 § 1, § 2 i 61 k.r.o. oraz z określeniem jej istoty i skutków, jakie będzie wywoływało orzeczenie.²⁹ Istotną nowość zawiera art. 56 a § 2 projektu, który nawiązując do prawa małżeńskiego II Rzeczypospolitej stanowi, że rozwód nie może nastąpić przed upływem 2 lat od orzeczenia separacji.

On to też wzbudza najwięcej kontrowersji.³⁰ Jednakże sam A.Strzembosz traktuje separację jako alternatywę dla rozwodu i nie uważa, by koniecznie kilka lat życia w rozłączeniu musiało poprzedzać udzielenie rozwodu.³¹

Zdaniem Strzembosza, zmiany w kodeksie postępowania cywilnego głównie sprowadzałyby się do dopisania w nagłówku rozdziału 2 tytułu VII słów: „i o separację” oraz do dopisania w tych przepisach zawartych w rozdziale 1 i 2, w których wymienia się rozwód - separacji.³²

Pierwszy prezes Sądu Najwyższego w swoim artykule podnosi kwestię, jakie sądy winny orzekać o separacji, czy jak przy rozwodzie sądy wojewódzkie, czy też należałoby przekazać te sprawy sądom rodzinnym i opiekuńczym. Twierdzi, że za każdym rozwiązaniem przemawiają różne racje. Sądy wojewódzkie mogłyby orzekać rozdział nawet w przypadku przekazania tych spraw sądom rodzinnym, gdyby uznawszy brak przesłanek do udzielenia rozwodu widziały przesłanki dla orzeczenia o rozłączeniu, np. ze względu na dobro dziecka. Zdaniem A.Strzembosza, istnienie separacji w niczym nie narusza uprawnień małżonków o różnych przekonaniach etycznych. Każdy z nich może wybrać, czy wytoczy powództwo o rozwód czy o separację. Z tą jedynie różnicą, że małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia małżeńskiego, a więc - w zasadzie - pozbawiony możliwości skutecznego domagania się rozwodu, swoim brutalnym postępowaniem nie zmusi drugiego małżonka do wystąpienia o rozwód, jeśli ten jest za nierozzerwalnością małżeństwa. Szykanowany małżonek może bowiem żądać separacji uzyskując to, na czym mu zależy - zwolnienie od pożycia fizycznego, osobne prowadzenie gospodarstwa domowego, podział majątku wspólnego, a także określenie sposobu korzystania przez każdego z małżonków ze wspólnego mieszkania, zasądzenie alimentów dla niego lub dzieci itp.³³

Separacja z reguły jest korzystniejszym rozwiązaniem dla dzieci niż rozwód, a kodeks rodzinny i opiekuńczy za jedną z podstawowych zasad uznaje kierowanie się dobrem dziecka.³⁴ Przy dobrej woli małżonków dziecko może nie zdawać sobie w pełni sprawy ze stosunków panujących między rodzicami. Nie jest to możliwe przy rozwodzie, szczególnie gdy jedno z rodziców wstępuje w nowy związek małżeński.

Obecnie departament prawny w Ministerstwie Sprawiedliwości przygotowuje projekt aktu prawnego dotyczącego separacji.

„Separacja, jaką - zdaniem prof. Strzembosza - należy wprowadzić do polskiego prawa rodzinnego, nie jest identyczna z tym, co postanawia w tej materii kodeks prawa kanonicznego (kan. 1152 - 1153 kpk). Profesor Strzembosz proponuje, aby przyczyny separacji były takie same jak przyczyny rozwodu (art. 56 § 1 k.r.o.), jest to znaczne poszerzenie ich zakresu w stosunku do tego, co przewiduje prawo kanoniczne. Skutki cywilne separacji, jaka może być orzeczona przez sąd państwowy, również nie są identyczne z tymi, jakie wynikają z separacji orzeczonej przez sąd kościelny”.³⁵ Jednakże istota instytucji pozostała niezmienna, chociaż projekt prof. Strzembosza jest konstrukcją, która nie czerpała wzorów z prawa kanonicznego, lecz została oparta na tych zasadach, które są akceptowane przez państwo świeckie.

3. Uwagi końcowe

Celem ustawodawcy kościelnego, który utrzymał instytucję separacji i nie przekazał orzekania w tych sprawach sądowi cywilnemu, było przeciwstawienie się praktykom rozwodów. Jego osiągnięcie nie będzie możliwe dopóki małżonkowie katolicy nie będą świadomi tego, że zamiast rozwodu znenego prawu państwowemu mogą żądać separacji, którą przewi-

duje prawo kanoniczne. Obecnie małżonkowie bardzo rzadko odnoszą się do trybunału kościelnego w sprawach o separację, co świadczy m.in. o tym, że instytucja ta nie jest im znana. Jeżeli zaś wiedzą, że mogą wystąpić o rozdział przed sądem kościelnym, to często zniechęca ich niemożność uzyskania skutków cywilnych. W tym celu muszą przed sądem cywilnym wytoczyć odrębne sprawy.

Konieczność prowadzenia kilku spraw przed dwoma sądami, kościelnym i cywilnym, zniechęca i pozbawia motywacji do starania się o orzeczenie separacji. Może też skłaniać małżonków do starania się o orzeczenie rozwodu przed sądem cywilnym, w którym sąd ten jest władny postanowić zarówno o rozwodzie, jak i o skutkach cywilnych wywołanych jego orzeczeniem.

Przepisy kodeksu prawa kanonicznego dotyczące separacji małżonków, nie mając oparcia w prawie cywilnym stają się prawem martwym. Jeszcze przed II wojną światową sądy kościelne w Polsce orzekały o rozdziale, który przewidywało też prawo cywilne. I. Grabowski pisał w 1920 r.: „Rozdzwięk między prawem kościelnem a cywilnym przynosi szkodę Kościołowi, a państwu gotuje upadek. Jedno i drugie prawo potrzebne jest dla życia człowieka. Człowiek składa się z duszy i ciała. Duch przeto i ciało muszą mieć kierowników dla swego rozwoju, koniecznym jest prawo kościelne dla duszy a cywilne dla ciała. Jak dusza z ciałem tworzy człowieka i daje mu siłę do działania, tak państwo spojone z Kościołem a prawo świeckie z kanonicznym utworzy organizm społeczny potężny pod względem duchowym i materialnym”.³⁶

Sobór Watykański II w konstytucji duszpasterskiej o Kościele zwrócił uwagę na potrzebę współpracy w stosunkach między wspólnotą polityczną i Kościołem. Podkreślił, że obie służą tym samym ludziom stawiając to sobie za główny cel. Współpraca ta winna prowadzić ku temu, aby człowiek bez konfliktu sumienia mógł realizować i rozwijać swoje powołanie. Będzie to możliwe, o ile obie władze zweryfikują swoje dotychczasowe postawy i spojrzą na małżeństwo w jego pluralistycznym wymiarze. Trudno jest wymagać od państwa, aby przyjęło normy kodeksu prawa kanonicznego. Jednakże państwo, które nie rości sobie prawa do występowania jako interpretator prawa Bożego, nie powinno wpływać ograniczająco na wiernych Kościoła. Chodziłoby tu przede wszystkim o to, aby nie zmuszało ich do zachowań sprzecznych z sumieniem. Ochrzczeni niezależnie od swojej woli są także obywatelami państwa i m.in. są obowiązani do przestrzegania prawa rodzinnego i opiekuńczego. Nieobecność instytucji separacji w prawie polskim powoduje, że wielu katolików działając w sprzeczności z sumieniem dla osiągnięcia skutków cywilnych sięga po rozwód. Dlatego też za bardzo cenną uznać należy inicjatywę legislacyjną pierwszego prezesa Sądu Najwyższego A. Strzembosza. Może się ona stać fundamentem, na którym będzie budowana współpraca Kościoła i państwa w sprawach małżeńskich. Będzie to miało doniosłe znaczenie dla obu władz, a przede wszystkim dla obywateli.

W uzasadnieniu do projektu prawa małżeńskiego z dnia 28 maja 1929 r. jako motyw wprowadzenia separacji do prawa polskiego podano konieczność eliminowania i kontroli nad rozdziałami faktycznymi dokonywanymi powagą własną małżonków. Obecnie w Polsce separacja faktyczna nie jest rzadkością. Uznaje ją także nasze prawo. Możemy mówić o niej w przypadku tak częstych obecnie sytuacji, kiedy jedno z małżonków w celu zarobkowym przebywa za granicą. Orzeczenie o separacji mogłoby ułatwić żądanie alimentów i zapobiec wielu życiowym tragediom.

Współpraca między Kościołem a państwem w sprawach o separację małżonków może przyczynić się do lepszego realizowania celów jakie stawia sobie każda z władz wobec małżeństwa i rodziny. Zmiany dokonujące się w polskim prawie rodzinnym i opiekuńczym mogą

sprawić, że rozdział małżonków przestanie być instytucją martwą a sądy, zarówno kościelne, jak i cywilne zaczną go orzekać. Pozwoli to zmniejszyć liczbę separacji dokonywanych jedynie własną powagą małżonków, jak też liczbę tak licznych obecnie rozwodów³⁷

Przypisy:

1. Kan. 1151 kpk.
2. Kan. 1152 § 1 kpk.
3. Kan. 1153 § 1 kpk.
4. Kan. 1692 § 2 kpk.
5. Kan. 1692 § 3 kpk.
6. W.Szmyd. Praktyczny podręcznik prawa małżeńskiego. Kraków 1929 s.339.
7. Tamże s.240.
8. AAS 41: 1949 s.603.
9. Art. 57 § 1 k.r.o.
10. Art. 57 § 2 k.r.o.
11. Zob. art. 60 k.r.o.
12. B.Laskowska. Separacja małżeńska w kodeksie prawa kanonicznego Jana Pawła II. Białystok 1992 (mps w Archiwum Wydz.Prawa Filii UW w Białymstoku) s.65.
13. L. Chiappetta, Il matrimonio nella nuova legislazione canonica e concordataria. Roma 1990 s.616.
14. T.Pawluk. Kanoniczny proces małżeński. Warszawa 1973 s.252; Laskowska, jw. s.65.
15. Zob. J.Winiarz. Prawo rodzinne. Warszawa 1987 s.102.
16. Art. 29 k.r.o.
17. Art. 30 § 1 k.r.o.
18. Art. 30 § 2 k.r.o.
19. Art. 30 § 3 k.r.o.
20. Zob. J.Winiarz. Małżeńskie stosunki majątkowe. Warszawa 1967 s.81; Por. kan. 1152 § 1 i 1153 § 1 kpk.
21. Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem (red. J.Pietrzykowski). Warszawa 1990 s. 273.
22. Winiarz. Małżeńskie stosunki, jw. s.81.
23. Z.Krzemiński. Rozwód. Przepisy, orzecznictwo, komentarz. Warszawa 1987 s.85; Laskowska, jw. s.67.
24. Laskowska, jw. s.68.
25. Tamże.
26. Art. 107 §§ 1-2 k.r.o.
27. B.Bładowski. A.Gola. Alimenty. Warszawa 1986 s.10-11.
28. Zob. A.Strzembosz. O zrównaniu w prawie rodzinnym wierzących z niewierzącymi. „Rzeczpospolita” nr 12 z 5 I 1992 r. s.2.
29. Tamże art. 56 a § 1:
 - § 1. Separacja małżonków powoduje ustanie obowiązku wspólnego pożycia oraz znosi małżeńską wspólność majątkową, jeżeli sąd nie orzeknie inaczej.
 - § 2. Rozwiązanie małżeństwa przez rozwód nie może nastąpić przed upływem 2 lat od orzeczenia separacji.
 - § 3. Małżonek separowany może w każdym czasie żądać uchylenia separacji.
30. Zob. Separacja. Oferta profesora Strzembosza. „Prawo i Życie” nr 9 z 29 II 1992 r. s.1; J.Krukowski. Prawo do separacji. „Ład” nr 11 z 15 III 1992 r. s.7.
31. Zob. Alternatywa dla rozwodu. „Prawo i Życie” nr 9 z 29 II 1992 r. s.6.
32. Strzembosz. O zrównaniu, jw. s.2.
33. Tamże.
34. Zob. art. 95 § 3; 109 T 1; 114 § 1; 147; 149 § 1; 154 i inne k.r.o.
35. Krukowski, jw. s.3.
36. I.Grabowski. Prawo cywilne a kanoniczne. Lwów 1920 s.44.
37. Laskowska, jw. s. 78-81.